



Złocia Parafii

Pismo Parafii pw. NMP z Lourdes w Krakowie ♦ nr 5 (253) ♦ maj 2023 r.



NA MAJOWY DZIEŃ MATKI: PORTRET NASZYCH MATEK

O matkach napisano tysiące pięknych słów, ułożono liczne wiersze i piosenki. A dzieci zawsze robiły laurki i dawały kwiaty. Bo każda matka jest arcydziełem Boga.

Przeglądając jedno z czasopism dla kobiet – znalazłem w nim esej **Alberta Cohena** (to szwajcarski Żyd i były wysoki urzędnik w ONZ) z 1977 roku. To jedyny w swoim rodzaju i niezwykle hołd dla wszystkich matek. Pisał on: «Chwała Wam, matki wszystkich krajów. Matki całego świata, pozdrawiam Was. Ukochane staruszki, które nauczyłyście nas robić węzeł u sznurówek naszych bucików, które nauczyłyście nas wycierać nos do chusteczki... Które z największą cierpliwością wkładałyście nam do ust łyżeczkę po łyżeczce grysiku. Wy, które nauczyłyście nas płukać gardło, gulgocząc, aby nas zachęcić i pokazać, jak się to robi. Wy, które nieustannie poprawiałyście nasze skręcone kosmyki włosów i nasze krawatki, abyśmy byli piękni przed przybyciem gości lub przed pójściem do szkoły. O wy, które czyściłyście wszystko: nasze zabrudzone ziemię i odarte ze skóry kolana. Wy, zawsze słabe wobec nas i wyrozumiałe. Pozdrawiam Was, matki, w Waszym Majestacie. Pozdrawiam Was, matki łaski pełne, święte Strażniczki, pełne odwagi, dobroci i ciepła; matki o spojrzeniu pełnym miłości. Wy, o oczach, które odgadują; Wy, które natychmiast czujecie, gdy źli ludzie wyrządzili nam krzywdę; Wy, jedyne istoty ludzkie, do których możemy mieć zaufanie i które nigdy, nigdy nas nie zdradzą; pozdrawiam Was, matki, które bezustannie o nas myślicie, nawet w Waszych snach; matki, które zawsze wybaczenie i głaszczecie nasze czoła zwiędłymi rękoma; matki, które czekacie na nas; o Wy, matki, które wciąż stoicie przy oknie, gdy spoglądacie na nas, jak odchodzimy; o matki, które uważacie nas za niezrównanych i jedynek; matki, które ciągle jeszcze chcecie nas obsługiwać, podwinąć prześcieradło pod materac, nawet gdy mamy czterdzieści lat; Wy, które nie kochacie nas mniej, chociaż jesteśmy nieładni, nieudani, poniżeni, słabi lub tchórzliwi. O matki, które czasem sprawiacie, że wierzę w Boga.»

Czyż nie powinniśmy dziękować zawsze, każdego dnia Bogu, że mamy takie matki?

Wyszukał Adam Markowski

W numerze znajdziemy m.in.:

- ♦ O muzyce w kościele 2
- ♦ Nowe płyty z muzyką ks. Wojciecha 3
- ♦ Siostry miłosierdzia w parafii 4
- ♦ Warto wiedzieć, warto pomyśleć... 6
- ♦ Dzisiejsza młodzież 7
- ♦ «Archiwum pełne pamięci» 7
- ♦ Informacje parafialne 8
- ♦ Kalendarium duszpasterskie 8

O MUZYCE W KOŚCIELE: NIEMY KOŚCIÓŁ A KULT ZŁOTEGO CIELCA

W czwartek 2 lutego 2023 r. wracałem do Krakowa z kilku dni ferii, które spędziłem po części w archiwach Przemyśla i Łańcuta. Od dawna chciałem na własne oczy ujrzeć jeden z rzeszowskich kościołów, którego architektura – widziana na zdjęciach – kojarzyła mi się z dziełami jednego z ulubionych architektów, a bogate polichromie mocno mnie zaintrygowały. Udało się dojechać na godz. 9.00 rano, na Mszę św. Było trochę problemu z zaparkowaniem samochodu, bo z racji święta Ofiarowania Pańskiego wiele osób, mimo dnia roboczego, przyjechało na tę godzinę do kościoła.

Wszedłem do zakrystii, przedstawiłem się, ubrałem w szaty liturgiczne, ale na rozmowy z księdzem wiele czasu już nie było. Jedynie celebrans puszczając mnie przodem do prezbiterium powiedział tajemniczo: *a teraz usłyszysz ksiądz „NIEMY KOŚCIÓŁ”*. Nie od razu zaskoczyłem, o co chodzi. Organista grał na wejście i śpiewał zgodną z treścią liturgii pieśń. Kościół, mimo nie największych rozmiarów, okazał się w środku bardzo przestronny. Skrzyżowane, dość szerokie nawy były wypełnione ludźmi. Jednak... prawie nikt nie śpiewał.

Blisko ołtarza, po obu stronach środkowej nawy, stało kilka rzędów dzieci. Jak się później okazało, były to grupy z dwóch przedszkoli. Cisza „jak makielem zasiał”. Dzieci grzeczne, ułożone, całą Mszę z kazaniem spokojnie uczestniczyły w modlitwie. Dopiero około Komunii, czyli tak po czterdziestu minutach, zaczęły się wiercić. Z zazdrością i nieskrywanym podziwem patrzyłem na te dzieci, myśląc o Mszach w naszej krakowskiej parafii, w czasie których jedno dziecko, przy akceptacji rodziców i obojętności parafian, potrafi skutecznie i to dość regularnie zakłócać modlitwy, sprawiając, że mało kto, w tym także celebrans – nie za bardzo wie, o czym mówi, że już o modlitwie nie wspomnę.

Przez całą liturgię w rzeszowskim kościele, organista nienagannie akompaniował, tyle że do... własnego, solowego śpiewu. Można by pomyśleć, że to jakiś lokalny bunt parafian, a może jakaś epidemia choroby gardła... Dopiero po błogosławieństwie końcowym, gdy organista zaintonował kolędę *Przybieżeli do Betlejem pasterze*, „cały kościół” wypełnił się radosnym, gromkim śpiewem. Co więcej, dorośli, mimo

swego nagłego wielkiego zaangażowania, zmuszeni byli śpiewać pod przewodnictwem... tychże przedszkolaków! Śpiewały, że aż miło było słuchać! Tak oto określenie „niemy Kościół” nabrało zrozumiałego dla mnie sensu. Po powrocie do zakrystii poprosiłem kościelnego, by szybko świateł nie gasił, bym mógł jeszcze porobić zdjęcia, ale rozgadałem się z parafianami i to tak długo, że kościelny nie tylko światła zdołał wyłączyć, ale i kościół zaczął zamykać.

Z relacji przypadkowych rozmówców wynikało, że ich nowy organista gra dobrze, ale go nie lubią, bo kurczowo trzyma się przepisów i gra mnóstwo nowych, nieznanych nikomu pieśni. Oni zdawali sobie sprawę z tego, że te pieśni są zgodne z treścią antyfon, tajemnicą dnia, czytań mszalnych itd. Jako byli chórzyci w liturgii byli nieźle zorientowani. Ale nie mogli zaakceptować odcięcia ich od udziału w śpiewie.

Na przeciwnym biegunie omawianego problemu stoi praktyka, którą nazywam kultem ZŁOTEGO CIELCA. Ponowna lektura fragmentów Księgi Wyjścia, którą czytałem wraz z całym Kościołem w ramach Godziny Czytań III tygodnia Wielkiego Postu, spowodowała we mnie aksjologiczny rezonans i niemal przymusiła do napisania tego artykułu. Przypomnijmy najpierw tamtą, biblijną sytuację.

Oto, gdy Mojżesz przebywał przed Bogiem na górze Synaj, spisując Prawo od Boga dane, a więc zakazy, nakazy, pouczenia stanowiące przymierze Ludu Wybranego z Bogiem – znudzeni oczekiwaniem i spragnieni rozrywki Izraelici zażądali od Aarona zrobienia boga im bliższego, który by siedł przed nimi. Aaron więc odlał im złotego cielca, przed którym złożono ofiary, okadzono i świętowano: jedząc, pijąc i bawiąc się.

W moim niezachwianym przekonaniu, złotym cielcem liturgicznej praktyki jest tzw. „racja duszpasterska”. Duchowni różnych szczebli, pragnąc przypodobać się wiernym, niczym Aaron stawiają przed ludem „złotego cielca racji duszpasterskiej”. Czasem z oburzeniem, nierzadko z kąśliwym uśmiechem promują w liturgii rozrywkę, zabawę, zakorzenione w muzyce świeckiej rytmy i instrumenty. Tymczasem owa „racja duszpasterska” jest niczym innym jak samowolnym odstępstwem, sprzeniewierzeniem się Kościołowi. Przeciwno nadużyciom w liturgii, w tym także w muzyce liturgicznej – Kościół wypowiadał się wielokrotnie i to nie tylko w naszych czasach, ale także w wiekach minionych. Nigdy nie pozwalał na to, aby ktokolwiek traktował liturgię jako prywatną własność i wiedziony własnym przekonaniem postępował w niej według swego upodobania.

Jak zatem postępować? Pytanie wciąż aktualne, a odpowiedź niezmienna: w posłuszeństwie Bogu i Kościołowi. Bez folgowania swej samowoli, wyrażonemu w stawianiu złotych cielców niemal jako pomników ku czci własnej pychy. Właściwie rozumiana „racja duszpasterska” nigdy nie powinna być bałwochwalczą praktyką, lecz świadomym w-słuch-owaniem się, posłuszeństwem (*ob-audire*) woli Kościoła.

Na ilustracji na stronie 1:
Maurice William Greiffenhagen
(1862-1931), Wizja (fragment)



ROK JUBILEUSZOWY 100-LECIA NASZEJ PARAFII

Kościół bowiem daje jasne wskazania co do muzyki w czasie liturgii, zakazuje jej świeckości, dla świętych obrzędów rezerwuje: miejsce sakralne, czas sakralny, obrzędy sakralne, księgi sakralne, paramenty sakralne, stroje sakralne, śpiewniki sakralne, instrumenty sakralne itd. Nie ŚWIECKIE, niczym cielce ulane ze złota, ale SAKRALNE, a więc uświęcone odwieczną ŚWIĘTĄ liturgią.

Opisany na początku *casus* „niemego Kościoła” jest wynikiem nieumiejętnego stosowania zaleceń Kościoła przez ludzi odpowiadających za liturgię w danej parafii. Nigdy bowiem nie powinno się śpiewać podczas Mszy św. wyłącznie nowych pieśni. Nowe pieśni należy wprowadzać, ale ucząc ich ludzi przed Mszą św. Najlepiej robić to przez kilka tygodni, zwiększając jednocześnie częstotliwość występowania nowej pieśni w liturgii. Nie powinno się jednak odstępować od wykonywania starych pieśni. Należy też unikać praktyki śpiewania wciąż tych samych pieśni i to w wersji maksymalnie dwuzwrotkowej. Trzeba zadbać o dostępność tekstów dla wiernych, o inspirujący akompaniament i śpiew prowadzących stronę wokalną liturgii.

Zaprawdę, na zjawisko „niemego Kościoła” nie jest właściwym remedium bałwochwalcza, samowolna „racja duszpasterska”, ale pokorne, roztropne stosowanie zaleceń Kościoła.

ks. Wojciech Kałamarz CM

NOWE PŁYTY Z MUZYKĄ KS. WOJCIECHA SĄ JUŻ DO NABYCIA

W marcu na krakowskich stronach *Gościa Niedzielnego* ukazał się obszerny artykuł na temat ks. Wojciecha Kałamarza (zob. Bogdan Gancarz, *Te funfary usłyszałem na chodniku*, *Gość Krakowski z dnia 26 marca 2023 r.*, s. VI-VII). Autor artykułu opowiadał o drodze życiowej i twórczości muzyka, kompozytora i wykładowcy, i zapowiadał ukazanie się dwóch płyt z muzyką chóralną jego autorstwa. Bogdan Gancarz pisał:

«Płyty „Cantate Domino” i „Soli Deo gloria” zawierają kilkadziesiąt nagrań utworów muzyki chóralnej. Ich wydawcą jest kierowana przez Jakuba Garbacza renomowana firma Ars Sonora z Łodzi, specjalizująca się w nagrywaniu i wydawaniu płyt z muzyką klasyczną. Płyty, które ukażą się około połowy kwietnia, będzie można kupić m.in. w zakrystii kościoła NMP z Lourdes lub przez stronę internetową Ars Sonoris. – To podsumowanie moich dotychczasowych dokonań kompozytorskich. Może zmobilizuje mnie to do dalszego komponowania, które ostatnio zarzuciłem – mówi kompozytor.

Na płycie „Cantate Domino” umieszczono nie tylko nowe i archiwalne nagrania kompozycji ks. Kałamarza, lecz także jego autorskich opracowań starszych, znanych pieśni kościelnych. – To drugie było pomysłem studentów ze scholi Duszpasterstwa Akademickiego „Na Miasteczku”, którzy nie chcieli śpiewać w trakcie liturgii piosenek z gitarą, lecz m.in. opracowane chóralnie pieśni kościelne a cappella. Główna linia melodyczna pieśni została zachowana w głosie sopranowym, więc wierni mogą się do tego śpiewu włączyć – mówi ks. Kałamarz.

Na płycie „Soli Deo gloria” znalazły się m.in. nagrania dokonane przez renomowany chór zawodowych muzyków z Salt Lake City w USA – Rocky Mountain Chamber Choir. – Mówiono mi często: „Pisz prościej, pisz łatwiej, pisz dla ludzi, tego ci nikt nie wykona, bo to za trudne”. Nie wszystkie kompozycje mogły znaleźć więc wykonawców, którzy byliby w stanie je wykonać zadowalająco. Gdy dowiedziałem się o możliwości nagrania tego przez chór amerykański, wysłałem im materiał nutowy. Bardzo jestem zadowolony z tych nagrań, mimo że i dla nich nie były łatwe ze względu na to, iż nigdy do tej pory czegoś takiego nie nagrywali. Wykonania są czyste. Bardzo się w nie zaangażowali. Dzięki nim m.in. odbyło się prawykonanie i pierwsze nagranie mojej „Bogurodzicy” do słów słynnej polskiej pieśni – podkreśla.»



ks. Wojciech Kałamarz CM

Już od niedzieli 23 kwietnia br. w zakrystii można nabyć płyty z muzyką chóralną ks. Wojciecha Kałamarza CM. Znajdują się na niej kompozycje powstałe w ciągu trzydziestu lat jego twórczej działalności. Wykonawcami są: amerykański Chór Gór Skalistych z Salt Lake City (co wspomniano wyżej), Chór Polskiego Radia, Chór Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II *Psalmodia*, Chór Uniwersytetu Ekonomicznego *Dominanta*, Kwartet Wokalny filharmoników krakowskich i nasz Chór Mariański. W krakowskim dodatku *Niedzieli* w tym dniu ukazał się też wywiad z księdzem Wojciechem. (ksbm)

SIOSTRY MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO W PARAFII

**Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincen-
tego a Paulo**, z jęz. francuskiego *Filles de la Charité de
Saint Vincent de Paul*, w Polsce popularnie zwane *szaryt-
kami* (bynajmniej nie od koloru habitu, lecz od francu-
skiego słowa *charité*), w parafii pw. NMP z Lourdes w
Krakowie zaangażowane było od początku. Siostry pełni-
ły tutaj różnorodną posługę. Z zapisów w archiwum kra-
kowskiej prowincji wynika, że w pracę na terenie obec-
nej parafii zaangażowanych było **ok. 160 sióstr**.

W drugiej połowie XIX wieku na terenie Krako-
wa zauważono potrzebę prowadzenia ochronek dla
dzieci, którymi w ciągu dnia nie mogli się zaopiekować
pracujący rodzice. Siostry Miłosierdzia szybko wyszły
naprzeciw tej potrzebie: powstały ochronki przy ul.
Warszawskiej, Krowoderskiej i Piekarskiej. Jak pokazał
w swej książce ks. Marcin Rolke CM – już w sierpniu
1898 r. (czyli przed powstaniem parafii) powstała pla-
cówka sióstr miłosierdzia przy ul. Kazimierza Wielkie-
go. Początkowo siostry prowadziły tam **ochronkę i
szwalnię** dla dochodzących dziewcząt oraz odwiedzały
ubogich. Od 1902 r. podjęły się także **pielęgowania
podrzutków** w założonym wówczas żłobku. W wyni-
ku problemów z finansowaniem dzieła, Zgromadzenie
zrzekło się z jego prowadzenia, a dom przeznaczyło na
Zakład Wychowawczy dla Sierot, który rozwijał się
pomyślnie i w 1925 r. liczył około 100 wychowanków.
W maju 1917 r. powstało także w tym budynku ambula-
torium porady lekarskiej dla mieszkańców dzielnicy.

Od maja 1908 r. siostry miłosierdzia otrzymały
też pod opiekę ochronkę, urządzoną dzięki anonimow-
emu darczyńcy w dawnej willi Heleny Modrzejew-

skiej, przy ul. Mazowieckiej. Siostry zajmowały się w
niej około setką dzieci robotników katolickich, mieszk-
ających w domach wybudowanych przez Towarzy-
stwo Tanich Mieszkań. Dla tej organizacji wielkie
zasługi mieli nieżyjący już wówczas hrabia Andrzej
Potocki i dr Henryk Jordan.

W 1929 r. siostry miłosierdzia wybudowały
przy ul. Juliusza Lea 2 **nowoczesny szpital z trzema
oddziałami: okulistycznym, wewnętrznym i chi-
rurgicznym**. Przeciętnie pracowało tam 15 sióstr.
Szpital został uroczyście poświęcony – pod wezwa-
niem Opatrzności Bożej – w dniu 21 maja 1929 roku.
Prasa krakowska poświęciła sporo miejsca temu wy-
darzeniu i nowemu szpitalowi: *zaraz na wstępie uderza
widza facjata świecąca z daleka ogromnymi taflami szkla-
nymi szeregu werand, co nadaje gmachowi postępowy,
europejski wygląd. Wesoly westybul nie robi wrażenia
przedsiönka szpitalnego, bo nie dają się tu odczuwać zwy-
kłe aromaty szpitalne. Przyczyna leży w tym, że wszystkie
sale operacyjne znajdują się na trzecim piętrze. [...] Przy-
ziemie zajmuje hydroterapia, kuchnia i inne lokale gospo-
darczego użytku. Na wysokim parterze mieści się admini-
stracja, poczekalnia, pokoje dla ordynacji lekarskiej, labora-
toria i fizjoterapia (lampa solux, lampa kwarcowa, diatermia
i roentgen), wreszcie mała lecz gustowna kaplica przecho-
wująca w ołtarzu relikwie św. Kandydy. Całe pierwsze i
drugie piętro i część trzeciego zajmują pokoje i sale dla
chorych. W każdym pokoju przygotowana jest instalacja na
radio. Na trzecim piętrze mieszczą się dwie sale operacyj-
ne urządzone według najnowszych wymagań wiedzy lekar-
skiej ze światłem z góry i z boku. Wszystkie kondygnacje
łączą się z oszklonymi werandami, na których słońce ope-
ruje przez cały dzień. Nad werandami wznosi się odsonięty
taras. Obszerna winda prowadząca od przyziemia aż po
taras, w której wygodnie mieści się łóżko lub wózek z cho-
rym, ułatwia komunikację między piętrami i umożliwia pa-
cjentom korzystanie ze świeżego powietrza i kąpieli sło-
necznych na tarasie. [...]*



Na zdjęciu:

Siostry
miłosierdzia
w białych
kornetach
w czasie procesji
Bożego Ciała
w naszej parafii
w 1965 roku



ROK JUBILEUSZOWY 100-LECIA NASZEJ PARAFII

Pielęgnacją chorych zajmują się same wykwalifikowane siły spośród Sióstr Miłosierdzia. Szpital przewidziany jest na 100 łóżek. Szpital od lat trzydziestych XX wieku funkcjonował pod adresem: ul. Juliusza Lea 65. Dom sióstr przy szpitalu stanowił jedną całość z istniejącym uprzednio domem łobzowskim, a przełożona domu mieszkała przy szpitalu, bo tu wspólnota sióstr była większa.

W czasie II wojny światowej szpital został zabrany przez gestapo na szpital i biura SS. W styczniu 1945 roku Niemcy wywieźli znaczną część urządzeń szpitalnych, a szpital zajęły wojska sowieckie; budynek ulegał postępującej dewastacji. W 1945 roku budynek na chwilę przekazano siostrom miłosierdzia, ale ostatecznie z końcem sierpnia 1945 roku musiały budynek opuścić. Dopiero w 1947 roku zdewastowany obiekt przejął Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Po niezbędnych pracach remontowych – w 1948 roku ponownie otwarto szpital, który do dziś istnieje jako zakład opieki zdrowotnej MSWiA. Siostrom miłosierdzia w ramach rewindykacji po 1989 roku przyznano nieruchomości zastępcze.



s. Maria Skawina przy pracy (2020 r.)

Siostry miłosierdzia przenieśli się do domu przy ul. Kazimierza Wielkiego 118, gdzie od 1898 r. mieściła się ochronka, a później przedszkole, które przetrwało prawie do naszych czasów. Przedszkole w 1963 roku zostało upaństwowione, ale siostrom po wielu interwencjach udało się uratować mieszkania na poddaszu. Tam mieszkały siostry podejmujące posługę w naszej parafii – aż do likwidacji domu przez Zgromadzenie w dniu 15 lipca 2000 roku.

Oczywiście, siostry miłosierdzia aktywnie włączały się także w działalność grup parafialnych przy na-



s. Beata Woźniak przy pracy (2020 r.)

szej parafii, zwłaszcza tych, ukierunkowanych na świadczenie pomocy ubogim oraz formację młodzieży żeńskiej w duchu pobożności maryjnej. Sporo zasług mają także na polu katechezy szkolnej i przedszkolnej.

Zwykle skierowane do posługi w naszej parafii siostry miłosierdzia nie zagrzewały długo miejsca. W ostatnich dziesięcioleciach dłużej pracowały tutaj siostry: s. Drozdek Anna (1973-1988), s. Drozdek Józefina (1983-1989), s. Maria Kołodziej, s. dr Joanna Nowińska i s. Barbara Romaniak (1998-2010). Obecnie w naszej parafii zaangażowane są tylko dwie siostry: s. **Maria Skawina SM**, zakrystianka, która pracuje u nas od 25 sierpnia 1989 r. oraz s. **Beata (Anna) Woźniak SM**, opiekunka chorych i Krucjaty Maryjnej, posługująca w parafii od września 2010 roku.

Zebral ks. Bogdan Markowski CM na podstawie:
ks. Wojciech Kałamarz CM, *Siostry miłosierdzia św. Wincentego*, w: Kalendarz 2023. Wydany z okazji 100-lecia parafii pw. Najświętszej Maryi Panny z Lourdes w Krakowie;

Adolfina Dzierżak SM, Stanisława Motyka SM, Władysław Bomba CM, Jan Dukała CM (red.), *Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Polsce (1652-2002), t. II*, Kraków 2002;

ks. Marcin Rolke CM, *Dzieje kościoła i parafii pw. Najświętszej Maryi Panny z Lourdes w Krakowie na Nowej Wsi w latach 1894-1973*, Kraków 2017;

broszura wydana na 75-lecie istnienia szpitala MSWiA w Krakowie (Kraków 2004).

**NABOŻEŃSTWA MAJOWE
KU CZCI MATKI BOŻEJ
CODZIENNIE O GODZ. 18.00**

WARTO WIEDZIEĆ, ŻE...

- Instytut Yad Vashem podał, że do tej pory tytułem „Sprawiedliwy wśród narodów świata” uhonorowano **7232 Polaków ratujących Żydów** przed śmiercią z rąk hitlerowców w czasie II wojny światowej.
- Inicjatywa modlitewna Różaniec Rodziców za Dzieci w naszym kraju gromadzi **5.117 róż**.
- W Polsce do Różańcowej Rodziny Szkaplerznej należy **pół miliona osób**. Wspólnoty istnieją w 200 miejscowościach. Ponadto w Polsce 70 parafii nosi tytuł Matki Bożej Szkaplerznej.
- Pierwsza Noc Konfesjonałów odbyła się 2 kwietnia 2010 roku; obecnie Noc Konfesjonałów (nocna spowiedź wielkanocna) jest organizowana w **656 kościołach**.
- Symbolika ognia pojawia się w Biblii **490 razy**.
- W roku 2022 doszło w Polsce do **130 naruszeń wolności religijnej**, w tym do 3 fizycznych napaści na osoby.
- Na Jasną Górę w Częstochowie przez wieki pielgrzymowało **około 130 świętych i błogosławionych**, a relikwie były tam gromadzone już od XVII wieku.
- Do Sanktuarium Matki Bożej w Guadelupe (Meksyk) rocznie pielgrzymują **22 miliony wiernych**.
- W Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach – jak podała s. Elżbieta Siepak – było **prawie 280** objawień Pana Jezusa.
- Żywy Różaniec skupia obecnie w Polsce ponad **2 miliony wiernych**.
- W szkolnych kołach Caritas działa około **miliona wolontariuszy**.
- W Polsce jest prawie **400 dziewic konsekrowanych** w różnych diecezjach.

Z prasy polskiej wybrał Adam Markowski

WARTO POMYŚLEĆ...

O RODZICACH I DZIECIACH

Od redakcji: **Przeanalizujemy ostatnie wydarzenia. Pruszków – grupa 14-16-latków, są wśród nich zarówno dziewczyny i chłopcy, bije i wyzywa kolegę, każe mu całować sobie buty...**

Przepraszam, to nie grupa nastolatków, to dzieci konkretnych rodziców, Kowalskich, Iksińskich, pełniących w życiu społecznym konkretne funkcje, mieszkających na konkretnym osiedlu. Nie możemy sprowadzać problemu do nastoletniego dziecka, powinniśmy zapytać jego rodziców: co wyście z tym dzieckiem zrobili, że doprowadziliście do tego, że wychowaliście 14-letniego bandytę?

Dziecko działa bowiem w granicach, na które dostało przyzwolenie od mamy i od ojca. Słyszy, jak rodzic narzeka na nauczycieli i dyrektora szkoły, lży prezydenta, obraża osoby o odmiennych poglądach, a w ramach rozrywki idzie na festyn napić się piwa. Te dzieci są ofiarami dramatycznego zaniechania wychowawczego. To rodzice, którzy są odpowiedzialni za kształtowanie ich moralnego, kulturo-

wego, obywatelskiego, religijnego kręgosłupa, są do kitu. To oni mają zerowe kompetencje. Czyny, jakich dopuszczają się ich dzieci, wystawiają świadectwo matce i ojcu.

Od redakcji: **Ostre słowa.**

To prawda, ale trzeba je w końcu wypowiedzieć. Jeśli nie zaczniemy od rodziny, nie będziemy bezpieczni w biały dzień na ulicy.

Smartfony przeciążają umysły dzieci. Rozmowa z dr. hab. Mariuszem Zbigniewem Jędrzejką, w: *Dziennik Polski* z dnia 8-10 kwietnia 2023 roku, s. 2 (fragment).

O POŻYTKU Z ELEKTRYKÓW

Janusz Piechociński poinformował na Twitterze: „Ponad dwadzieścia jeden godzin trwała akcja gaszenia elektrycznego mercedesa w Tuchomiu na Kaszubach. By schłodzić baterie auta, samochód trzeba było umieścić w kontenerze napełnionym wodą.” Stop. W sumie fajne te elektryki, ekologiczne, a i za źródło ciepła mogą na zimę robić.

Sławomir Jastrzębowski, Wizyta Roberta z Krzyśkiem, w: *Do Rzeczy* z dnia 11-16 kwietnia 2023 roku, s. 80 (fragment).

O WIELKIM WYBUCHU

Kiedys spotkałem w armii żołnierza, który przekonywał, że jest ateistą. Nie zdawał sobie sprawy z tego, czym tak naprawdę jest ateizm. Bo to też wiara, wiara w to, że Boga nie ma. Wystarczyło mi dziesięć minut, by przekonać go, że jest w błędzie. Wiara w Boga jest w każdym człowieku, ale nie każdy to dostrzega.

Od redakcji: **W jaki sposób tak szybko przekonał ksiądz tego żołnierza?**

Każdy człowiek w swoim życiu chociaż raz doświadczył sytuacji, które świadczą o tym, że Bóg istnieje. Jestem przekonany, że pan też miał taką okazję. Wystarczy przewinąć szybko i spojrzeć na taśmę swojego dotychczasowego życia. Jak często człowiek mówi o tym, że miał szczęście albo że cudem uszedł z życiem? To Bóg osłania nasze życie.

Żołnierza, który podawał się za ateistę, zmusiłem do wspólnego myślenia i rozważania. Uważał, że świat istnieje od Wielkiego Wybuchu. Z czym Ukraińcom kojarzą się wybuchy? Codziennie mamy wybuchy, przynoszą zniszczenia, niczego nie tworząc. Jak więc wybuch mógł stworzyć człowieka?

Nie mogę powiedzieć, że mój rozmówca od razu uwierzył w Boga, ale proces ruszył z miejsca. Po to jest kapelan w wojsku, by człowiek zastanawiał się nad swoim życiem i dokonywał właściwych wyborów. Jakiego wyboru dokona, zależy jednak tylko od niego.

Na wojnie każdy uwierzy w Boga. Rozmowa z Aleksandrem Czokowem, ukraińskim kapłanem wojskowym (duchownym kalwińskim), w: *Rzeczpospolita* z dnia 8-10 kwietnia 2023 roku, s. 5 (fragment).

Z prasy niekonfesyjnej wybrał ks. Bogdan Markowski CM

MYŚL MIESIĄCA

Nic się nie dzieje przedwcześnie,
i nic się nie dzieje za późno,
i wszystko się dzieje w swoim czasie,
wszystko...

Wszystkie uczucia, spotkania,
odejścia, powroty, czyny i zamiary.
Zawsze właściwą godzinę biją Boże zegary.

Roman Brandstaetter

DZISIEJSZA MŁODZIEŻ

Młodzież czasu mojej młodości a młodzież obecna – to dwa zupełnie różne światy.

Jadę do centrum miasta na zakupy, wsiadam więc do prawie pustego tramwaju. Przy Uniwersytecie Pedagogicznym wsiada z komórkami w rękach 5-6 studentów. Rozsiadają się wygodnie w pobliżu mnie. Nikt nic nie mówi, tylko wszyscy patrzą w większe lub mniejsze ekrany. Jest idealna cisza i tak przejeżdżamy tramwajem kilka przystanków. Na kolejnym przystanku powtarza się ta sama sytuacja. Widocznie życie bez komórek jest dziś niemożliwe. Podobno istnieje nauka, która się tym zajmuje – tzn. zajmuje się **fonoholizmem** (uzależnieniem od telefonu komórkowego), na który cierpi już wiele milionów Polaków. Zauważyłem, że prasa katolicka zaczyna o tym pisać.

Myślę, że dla wielu świat bez komórek jest nieciekawym. Gdy jedziemy tramwajem, nikt nie patrzy przez okno na domy czy drzewa, wszyscy podróżują ze wzrokiem utkwionym w swoich komórkach. To prawda, że komórka daje jakieś poczucie bezpieczeństwa w naszych trudnych czasach i sytuacjach. Ale korzystanie z telefonu komórkowego nie może stać się chorobliwym przywiązaniem.

W dobie rozwoju telefonii komórkowej coraz więcej jej użytkowników cierpi na **nomofobię** czyli irracjonalny lęk przed utratą dostępu do telefonu komórkowego. Jak pisano w prasie hiszpańskiej – dotyczy to 53% Hiszpanów, w tym aż 80% młodych.

Czy nieustanne i ciągłe używanie komórek nie jest grzechem? W tramwaju nie widzi się młodych ludzi modlących się na różańcu, zawsze są to ludzie starsi. Jest też pytanie: czy użytkownicy elektronicznych gadżetów, korzystający z informacji w Internecie, czytają jeszcze prasę czy książki, czy też uważają, że wszystko znajdą w swoich komórkach?

Co robić? Nie popadać w skrajności, ale zachować umiar i rozsądek w korzystaniu z elektronicznych gadżetów, i tego uczyć młodych. Może też trzeba prosić w modlitwie o Miłosierdzie Boże?

Obserwator

«ARCHIWUM PEŁNE PAMIĘCI»

W Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej powstał projekt „**Archiwum Pełne Pamięci**”, w ramach którego zapraszamy wszystkich do współpracy w utrwalaniu pamięci o losach Polski i Polaków w ubiegłym stuleciu. Zachęcamy do wydobycia z domowych zbiorów dokumentów ukazujących ważne wydarzenia z dziejów Polski i tych przedstawiających szerzej nieznaną lub zapomnianą historię rodzinne, i podzielenia się nimi za pośrednictwem IPN z innymi. Temu ma służyć m.in. portal www.archiwumpamieci.pl. Także za jego pośrednictwem można się skontaktować z pracownikami Instytutu, by przekazać im dokumenty czy zainteresować IPN opowieścią o losach własnej rodziny. Zależy nam głównie na pozyskaniu oryginalnych dokumentów i zbiorów z lat 1917-1981. W przypadku gdy dokumenty mają dla potencjalnych darczyńców wyjątkową wartość, prosimy jedynie o ich czasowe udostępnienie w celu wykonania kopii. Kilka niezwykłych historii rodzinnych można poznać już teraz, otwierając na portalu zakładkę „Pamiętamy”.

Kontakt: pl. Skulimowskiego 1,
32-020 Wieliczka,
telefon: 12-289-14-12,
e-mail: app.krakow@ipn.gov.pl



INFORMACJE PARAFIALNE

MSZE ŚW. W NIEDZIELE:

6.30, 8.00, 9.30, 11.00 (dzieci),
12.30, 15.00, 16.30, 18.30,
20.00 (studenci);

w kaplicy akademickiej:

11.00 – przedszkolaki

MSZE ŚW. W TYGODNIU:

6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 18.30,
20.00 (z wyjątkiem sobót);

SPOWIEDŹ ŚWIĘTA

w tygodniu w godzinach:

6.00÷9.00; 18.00÷19.00;

19.30÷20.00 (z wyjątkiem sobót)

w niedziele:

pół godziny przed Mszą św.

(nie ma spowiedzi w czasie Mszy św.)

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna od poniedziałku do piątku:
tylko w godzinach **16.00÷18.00**

Przygotowanie do małżeństwa:

informacje o kursie przedmałżeńskim
zainteresowane osoby znajdują
na stronie naszej archidiecezji –

**wdr.diecezja.pl/katechezy-
przedslubne/**

zapisy do poradni przedmałżeńskiej –
www.ftrodzinie.pl/narzeczeni/

Klub Parafialny

czynny we wtorki i piątki

w godz. **13.00÷17.00**

NUMERY TELEFONÓW:

dyżurny: **880-479-042;**

kancelaria: **12-622-59-21**

(w dni robocze w godz. 16.00÷18.00);

zakrystia: **12-622-59-27;**

do chorego: **880-479-042**

NR KONTA PARAFII:

Bank PEKAO S.A.

04 1240 1431 1111 0000 1045 8488

Kalendarium duszpasterskie

MAJ

3 (środa): Uroczystość Najśw. Maryi Panny Królowej Polski, głównej patronki naszej Ojczyzny.

Odnowienie Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego.

Msze Święte w porządku niedzielnym.

4 (czwartek): Święto św. Floriana, męczennika, patrona Miasta Krakowa.

5 (piątek): Pierwszy piątek miesiąca: odwiedziny kapłanów w domach chorych z posługą sakramentalną od godz. 9.00; dodatkowa Msza Święta o godz. 16.30.

6 (sobota): Święto świętych Apostołów Filipa i Jakuba.

Pierwsza sobota miesiąca: *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP* o godz. 7.40; po Mszy św. o godz. 8.00 nabożeństwo wynagradzające Niepokalanemu Sercu Matki Najświętszej.

7 (niedziela): 5. Niedziela Wielkanocna.

8 (poniedziałek): Uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski i archidiecezji krakowskiej:

Msze Święte – jak w dni powszednie.

9 (wtorek): Uroczystość św. Ludwika de Marillac, współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo:

Msze Święte – jak w dni powszednie.

13 (sobota): Nabożeństwo w kaplicy św. Bernadetty o godz. 8.30.

14 (niedziela): 6. Niedziela Wielkanocna.

Procesja ku czci św. Stanisława, biskupa i męczennika, z Wawelu na Skałkę o godz. 9.00.

15 (poniedziałek): Początek dni modlitw o urodzaje i za kraje głodujące.

16 (wtorek): Święto św. Andrzeja Boboli, kapłana i męczennika, patrona Polski.

20 (sobota): Nabożeństwo w kaplicy św. Bernadetty o godz. 8.30.

Szkoła Biblijna w sali akademickiej od godz. 9.30.

Uroczystość Pierwszej Komunii dzieci o godz. 11.00.

21 (niedziela): Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

Msza św. prymicyjna ks. Dawida Grabowskiego CM o godz. 20.00.

22 (poniedziałek): Początek modlitwy przed uroczystością Zesłania Ducha Świętego.

27 (sobota): Nabożeństwo w kaplicy św. Bernadetty o godz. 8.30.

Uroczystość Pierwszej Komunii dzieci o godz. 11.00.

Czuwanie nocne przed uroczystością Zesłania Ducha Świętego od godz. 20.00.

28 (niedziela): Uroczystość Zesłania Ducha Świętego.

Świętowanie rocznicy Pierwszej Komunii św. o godz. 11.00.

29 (poniedziałek): Święto Najśw. Maryi Panny, Matki Kościoła.

Msze św. o g. 6.00 (bez homilii), 7.00, 8.00, 9.00, 18.30 i 20.00.

W liturgii początek okresu zwykłego.

31 (środa): Święto Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny.

Zakończenie nabożeństw majowych – o godz. 18.00.

Z Życia Parafii... – pismo parafii pw. NMP z Lourdes w Krakowie; nakład: 1.600 bezpłatnych egzemplarzy

Redakcja: ks. Bogdan Markowski CM (redaktor naczelny), ks. Wojciech Kałamarz CM (redaktor techniczny), Adam Markowski

Adres: Parafia NMP z Lourdes, ul. Misjonarska 37, 30-058 Kraków, tel.: (12) 622-59-19; www.misjonarska.pl; e-mail: deusdedit13@interia.pl

Druk: Firma PLATAN, Kryspinów 256, 32-060 Liszki, tel.: (12) 429-96-60; www.wydawnictwoplatan.pl